

4. niedziela Wielkiego Postu B

*Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę.
A to pochodzi nie od was,
lecz jest darem Boga. (Ef 2,8)*



Pierwsze czytanie

2 Kronik 36,14-16.19-23

Wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud mnożyli nieprawości, naśladowując wszelkie obrzydliwości narodów pogańskich i bezczeszcząc świątynię, którą Pan poświęcił w Jerozolimie. Bóg ich ojców, Pan, bez wytchnienia wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem litował się nad swym ludem i nad swym mieszkaniem. Oni jednak szydzili z Bożych wysłanników, lekceważyli ich słowa i wyśmiewali się z Jego proroków, aż wzmógł się gniew Pana na Jego naród do tego stopnia, iż nie było ocalenia. Spalili też Chaldejczycy świątynię Bożą i zburzyli mury Jerozolimy, wszystkie jej pałace spalili ogniem i wzięli się do zniszczenia wszystkich kosztownych sprzętów. Ocalałą spod miecza resztę król uprowadził do Babilonu i stali się niewolnikami jego i jego synów aż do nadejścia panowania perskiego. I tak się spełniło słowo Pana wypowiedziane przez usta Jeremiasza: "Dokąd kraj nie wywiąże się ze swych szabatów, będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiąt lat". Aby się spełniło słowo Pana z ust Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku jego panowania, tak iż obwieścił on również na piśmie w całym państwie swoim, co następuje: "Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jerozolimie, w Judzie. Jeśli z całego ludu Jego jest między wami jeszcze ktoś, to niech Bóg jego będzie z nim; a niech idzie!"

Drugie czytanie

Efezjan 2,4-10

Bracia i siostry, Bóg będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni! Razem też wskrzesił nas i razem posadził na wyżynach niebieskich, w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwa Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest to dar Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Jezus powiedział do Nikodema: "Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego. A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu".

Do refleksji

Paradoksem ludzkiego życia jest to, że oznaki śmierci są często znakami uzdrowienia. Do dnia dzisiejszego stary symbol węża, okręconego wokół laski, jest znakiem lekarza i aptekarza. Uzewnętrznia on możliwości medycyny, która z trujących materii produkuje uzdrawiające środki przeciwko tym właśnie truciznom. Pomimo tego owa przeciwstawność jest tak rozprzestrzeniona w naszym życiu, że z wielkim trudem przyjmujemy Jezusową naukę o śmierci jako drogę ku życiu.

Wszyscy chcemy być wywyższeni – ale nie na krzyż. Chcemy wiecznego życia – ale nikt z nas nie chce umierać. Jeśli zaś chodzi o grzech, winę i oddalenie się od Boga, to terapia wydaje się być dużo gorsza niż sama choroba.

Prastarą postawą człowieka jest sprzeciw wobec uzdrowienia, które połączone jest u swego początku z bólem i cierpieniem. Spotykamy ją już w Starym Testamencie. Pierwsze czytanie opisuje doświadczenie ludu, który po to, by stać się ludem izraelskim i ludem Bożym, musi przejść cierpienie i opuszczenie przez Boga na wygnaniu. Wówczas przyszła pomoc z tej strony, z której się jej najmniej spodziewano – od króla perskiego Cyrusa, właściwie wroga.

Bóg wykracza poza ludzkie oczekiwania. To doświadczenie, które człowiek wciąż czynił w historii z Bogiem, zostało wyraźnie sformułowane przez Pawła w jego Liście do Efezjan: Wówczas, gdy człowiek zaczyna wierzyć, że uzdrowienie dokonuje się przez jego ręce, rozpoczyna myśleć w bardzo wąskich kategoriach. Gdy jednak zaakceptuje, że uzdrowienie i spowicie w całość jest dziełem Boga wówczas możliwości uzdrowienia pojawiają się bezgranicznie, gdyż są one niezastężone i darmowe.

Rozmowa z Nikodemem jest rozmową skierowaną do nas – on był człowiekiem takim jak my. Przyszedłszy do Jezusa w nocy, rozpoznaje w rozmowie z Nim prawdziwe światło, ale boi się wykonać skoku wiary, który by mu dopomógł podjąć ryzyko przejścia przez ciemności.

Czas Wielkiego Postu jest zaproszeniem do myślenia o rzeczach nie-możliwych i podejmowania spraw nie-możliwych. On jest zaproszeniem, pomimo każdego "dlaczego?" związanego z cierpieniem, do podjęcia skoku zawierzenia i ukrzyżowania się z Chrystusem po to, aby razem z Nim być u Boga w niebie.